

O POTRZEBIE WSPÓLNYCH BADAŃ NAD SYNTEZĄ KULTURY LWOWA (1867–1939, 1945), CZYLI W SPRAWIE TEMATYCZNEJ PLATFORMY CYFROWEJ

Jolanta Dzieniakowska

Akademia Świętokrzyska w Kielcach, doktor (Kielce)

Barbara Gierszewska

Akademia Świętokrzyska w Kielcach, profesor, doktor habilitowany (Kielce)

Liczba publikacji na temat Lwowa okresu galicyjskiego i dwudziestolecia międzywojennego jest imponująca. Od lat 90-ch XX w. Ukraińcy, Polacy, Żydzi, Niemcy, Czesi rozwinęli badania nad życiem naukowym, kulturalnym, literackim i artystycznym Lwowa. Nastał czas, kiedy Polacy, Ukraińcy, Żydzi (również inne nacje) zaczęli prowadzić wspólne projekty badawcze i wydawnicze. Ciągłe jednak brak syntetycznego i komparatystycznego ujęcia tego ważnego aspektu życia umysłowego XX-wiecznego Lwowa. Wprawdzie z roku na rok wzrasta liczba konferencji naukowych, których efektem bywają nowe książki, nowe publikacje w ukazujących się wspólnie we Lwowie czasopismach ukraińskich, otwierają się łamy polskich tytułów dla Ukraińców, pojawiają się wzajemne tłumaczenia, przekłady literatury pięknej, ale to nie oznacza, że jako naukowcy jesteśmy usatysfakcjonowani. Zwłaszcza polscy i ukraińscy badacze coraz częściej głośno argumentują potrzebę wspólnego opracowania bibliografii i kompendium wiedzy o życiu kulturalnym Lwowa 1867–1939 (1945), czyli ujmującym okres od autonomii galicyjskiej do zakończenia II wojny światowej. Chodzi nam zwłaszcza o wspólne budowanie portalu internetowego (platformy cyfrowej), na którym moglibyśmy zamieszczać (dodawać, weryfikować) rzetelnie udokumentowane i opracowane treści, dotyczące szeroko rozumianej kultury Lwowa badanego okresu. Takie przedsięwzięcie w dobie Internetu wydaje się idealnym rozwiązaniem dla uczonych i popularyzatorów kultury Lwowa bez względu na narodowość, czy miejsce zamieszkania. Zresztą, przed ekranami własnych komputerów wszyscy myślimy o tym samym od dawna.

Powstanie e-platformy z pewnością zaoszczędziłoby mnóstwo czasu i pieniędzy wszystkim osobom i instytucjom, zajmującym się Lwowem, gdyż jest to szansa na unikanie powtórnych badań źródłowych (pracochłonnych, czasochłonnych i kosztownych), jak również wzajemne informowanie na bieżąco o prowadzonych pracach naukowych i projektach wydawniczych. Jest to ponadto rozwiązanie nowoczesne, umożliwiające niemal natychmiastowe włączanie wszystkich tekstów (w sensie semiotycznym) o kulturze Lwowa w interesującym nas okresie, bez względu na rodzaj, język, czas i miejsce powstania przekazu. Zorganizowanie powyższej platformy stałoby się docelowo forum wymiany myśli na temat kultury Lwowa, gdyż następowalaby tu naturalna (i ponad wszelkimi podziałami) polaryzacja intelektu, sprzyjająca łączeniu faktów, inspiracjom do szczegółowych badań, celem odtworzenia jak najpełniejszego obrazu kultury Lwowa w okresie wchodzenia miasta i jego mieszkańców we współczesność. Nie bez znaczenia jest fakt, że zebranie w jednym miejscu danych o Lwowie, zawsze dla wszystkich dostępnym, zapewniłoby najszybszą z możliwych weryfikację informacji, zapanowania nad plagiatami (aż do ich usunięcia, jeśli byłyby podane w sposób nie respektujący etyki naukowej, dokonania konkretnych osób, czy instytucji).

Lwów — miasto, zamieszkałe przez wiele narodów (ludzi różnych wyznań religijnych, przedstawicieli wielu mikro kultur) — zasługuje na badania wolne od polityki, ideologii, wykluczania innych, prowadzone w duchu tolerancji i wzajemnego zrozumienia. Takie badania, które nie będą zaprzeczeniem naukowego dyskursu — a ich wyniki akceptowane przez wszystkie zainteresowane strony — wydają się dzisiaj możliwe. Apelują o to zresztą od dawna świadomi konieczności zmian badacze ukraińscy i polscy, jak również światowi ukraińscy i poloniści. Kolejne pokolenia naukowców są coraz bardziej przekonane do podejmowania prób rewizji dotychczasowych opracowań historyczno-kulturowych, odchodzenia od kanonów, mitów narodowych, etc.

Jest to istotne tym bardziej, że spotykamy się jeszcze z niszczącą siłą (często nieuświadomioną) nieporozumień, wzajemnych do siebie uprzedzeń Polaków i Ukraińców. Takie podejście nie sprzyja odkrywaniu “na nowo” kultury Lwowa. Chodzi tu zwłaszcza o postawę kolonizatora (grzech wielu pisarzy, uczonych polskich) i ofiary (przewinienie szukających rewanżu za pomijanie, wykluczenie z historii, z kultury “polskiego centrum” twórców i naukowców ukraińskich). Ważne jest jednak to, że obopólnie dostrzegamy problem, że zaczynamy o tym mówić, że piszą o tym zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie badacze pogranicza i specjaliści od multikulturyzmu. W Polsce zabierali głos w tej sprawie m.in. tacy uczeni i specjaliści, jak: Władysław Panas,

Bogusław Bakuła, Stanisław Uliasz, Dorota Kołodziejczyk¹, Mieczysław Dąbrowski², Marek Nowak³, Iwona Kabzińska⁴.

Dla “przypadku lwowskiego” ciekawe wydaje się spojrzenie na historię m. in. Mieczysława Dąbrowskiego, który na Zjeździe Polonistyki Zagranicznej w Poznaniu w 2006 r. stwierdził, że “zmieniły się zarówno materia historii, jak i język, którym o niej mówimy. [...] z pola widzenia znika wyraźna, “mocna” teleologia historii, która dawniej wyznaczała wielkość lub małość wydarzeń, mężów stanu, narodów itd., dziś mamy do czynienia raczej z pragmatyką, działaniem koncyliacyjnym i negocjacyjnym, co sprawia, że historia nikomu już nie przydaje przydomka “wielki”. Funkcjonujący zatem w takim świecie byt ludzki objawia się w formie rozpadu, osłabienia, rozchwiania, przy czym wszystkie te cechy są tematyzowane, mają działać trochę jak homeopatyczne lekarstwo. Są zarazem chorobą i lekiem, zjawiskiem i dyskursem, doświadczeniem i teorią. W tym właśnie zawiera się ich melancholijny wymiar, melancholijny w podwójnym znaczeniu: tradycyjnym — utraty i nowoczesnym — “niekompatybilności” pragnienia z możliwościami. I w tym jeszcze, że o historii myśli się teraz jako o procesie bez-celowym, nie zapowiadającym żadnego szczęśliwego, lepszego końca”⁵.

Nowych i dopasowanych do współczesności kluczy do przeszłości jest szczęśliwie coraz więcej, m. in. zauważone przez cytowanego Dąbrowskiego credo Franklina Ankersmita, który uznał, że współczesne pisanie o przeszłości świata i jego mieszkańców, to bynajmniej “nie snucie wielkich konstrukcji, lecz mikrohistoria i mikrologia, historia rzeczy i opowiadanie pojedynczych losów jest dla historii ważna. [...] Z postmodernistycznego punktu widzenia celem nie jest już integracja, synteza i całość. Uwaga skoncentrowana jest na drobinach”⁶. Analizując potencjalne “za i przeciw”

¹ Zob. *tejże* m. in.: Kolonialne kontury, globalne przemieszczenia: nowa wyobraźnia przestrzenna w literaturze i teorii kultury // *Czas Kultury*.— 2002.— № 2.— S. 25-39; *Trawersiem przez glob: studia postkolonialne i teoria globalizacji* // *Er(r)go*.— 2004.— № 2.— S. 21-39.

² Zob. *tegoż* m. in. *Swój/obcy/inny. Gdzie jesteśmy?* // *Przegląd Humanistyczny*.— 2007.— № 3.— S. 1-10.

³ Zob. *tegoż*: O pilnej potrzebie dialogu między kulturami // *Filozofia Dialogu*.— T. 3 (2005).— S. 249-257.

⁴ Zob. *tejże*: Europa Środkowa: Pogranicze? — Wspólnota? — Miejsce dialogu międzykulturowego? // *Rocznik Wschodni*.— 2005/2006.— № 11.— S. 90-113.

⁵ *Dąbrowski M.* Ponowoczesna melancholia. Modelowanie rozumienia // *Anthrophos*.— 2007.— № 8-9.

⁶ *Ankersmit Franklin R.* Historiografia i postmodernizm / Tłum. *Ewa Domańska* // *Postmodernizm. Antologia przekładów* / Pod red. *R. Nycza*.— Kraków: Wyd. Baran i Suszczyński, 1997.— S. 145-172.— Cyt. za: *Dąbrowski M.* Ponowoczesna melancholia. Modelowanie rozumienia // *Anthrophos*.— 2007.— № 8-9.— S. 165.

wspólnych projektów, mających ocalić dla nas wszystkich pamięć o mikro-kulturach narodów, żyjących we Lwowie w przeszłości, nie sposób pominąć koncepcji “wspólnot interpretacyjnych” Stanley’a Fisha. Na nasz obopólny, (Ukraińców i Polaków) użytek (możliwe jest rozszerzenie *gremium* o przedstawicieli innych narodów, bo dlaczego nie?), chodzi o jego przekonanie o wzajemnym “zarażaniu” pozytywnymi fluidami i łączeniu się we wspólnej sprawie ludzi, myślących podobnie. Takie nieformalne spotkania pasjonatów i środowiskowe (wewnętrzne) działania w tym samym kierunku, według Fisha, zwykle stają się zaczynem nowych (lepszyc i w danej czasoprzestrzeni jedynie właściwych) zachowań, wszak przy kategorycznym założeniu, iż nie należy dalej podtrzymywać myślenia kanonicznego, fundamentalistycznego, bo stracił bezpowrotnie sens⁷.

Od lat 70-ch XX w. do dnia dzisiejszego można mówić o ogromnym zainteresowaniu naukowców, publicystów, literatów kulturą Lwowa galicyjskiego, międzywojennego, jak również czasów II wojny światowej i okresu okupacji. Ukraińcy, Polacy, Żydzi, Niemcy (Austriacy), Czesi prowadzili i prowadzą nadal badania historyczne, socjologiczne, kulturoznawcze i literaturoznawcze nad Lwowem. Warto pamiętać, że po rozpadzie ZSRR i powstaniu suwerennej Ukrainy, co łączyło się czasowo z przemianami społeczno-ustrojowymi w Polsce, nastąpiła wręcz eksplozja myśli “lwowoznawczej”. Dla polskich badaczy Lwów stał się po okresie postsowieckim znowu miastem, do którego można przyjeżdżać, korzystać z archiwów i bibliotek, badać zachowane źródła. W tym samym czasie Lwowem zaczęli się również interesować akademicy ukraińscy z tutejszych uczelni i innych instytucji o charakterze naukowo-badawczym, także, choć w mniejszym stopniu, naukowcy reprezentujący pozostałe narody, żyjące w pierwszej połowie XX w. w tym mieście.

Rezultatem zainteresowania Lwowem uczonych różnych narodowości jest kilkaset artykułów, opublikowanych w czasopismach specjalistycznych, kilkadziesiąt książek autorskich i tyleż samo wydawnictw zbiorowych, poświęconych różnym aspektom życia społeczno-kulturalnego i literacko-artystycznego we Lwowie do 1945 r. Te ostatnie — to pokłosie seminariów i sympozjów naukowych, coraz częściej o charakterze międzynarodowym i ujęciu interdyscyplinarnym, organizowanych zarówno w Ukrainie, jak i w Polsce, w różnych ośrodkach akademickich, stanowiące zaczyn do wypracowania obiektywnej historii kultury miasta nad Pełtwią. Wysoka ocena należy się też periodykom naukowym, poruszającym omawianą problematykę, oraz zeszytom specjalnym, poświęconym nauce, kulturze i sztuce Lwowa, profesjonalnie przygotowywanym m. in. przez Lwowską Naukową Bibliotekę

⁷ *Fish S.* Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane / Pod red. *Andrzeja Szahaja*; Tłum. zbiorowe; Wstęp do wyd. pol. *R. Rorty*; Przedm. *A. Szahaj*. — Kraków, 2002.

im. W. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy (“Zapiski LNB im. W. Stefanyka”), a także wydawnictwa ukraińskie: lwowskie “Kulturologiczne Czasopismo Ji” i “Halicką Bramę”, kijowską “Krytykę”. Na uwagę zasługują również teksty, publikowane w takich czasopismach polskich, jak: “Porównania”, “Pamiętnik Literacki”, “Teksty Drugie”, “Borussia”, “Kresy”, “Odra”, by wymienić tylko niektóre. Do tej “spuścizny” wydawniczej publikacji o Lwowie z ostatniego 20-lecia (wcześniejsze teksty, jakkolwiek znaczące i interesujące w dyskursie lwowskim, to niewielki procent w stosunku do “eksplozji” wydań, o których mowa) należy dodać przedruki i przekłady (zwłaszcza z polskiego na ukraiński, z ukraińskiego na polski, z jidysz na polski i ukraiński) emigracyjne, głównie o charakterze literackim i wspomnieniowym. Podkreślić należy też część nowej literatury i wspomnień z Lwowem w tle, autorstwa przede wszystkim Polaków, Ukraińców i Żydów, nie tylko znajdującej zainteresowanie czytelników, ale stającej się przyczynkiem do badań naukowych, o ile nie interpretuje faktów wbrew historii.

Nie ma więc wątpliwości, że rozwój ilościowy publikacji dokumentujących, opisujących, przedstawiających całościowo lub fragmentarycznie szeroko rozumiane życie kulturalne we Lwowie do zakończenia II wojny światowej jest imponujący. Nie oznacza to jednak, że przebadano już wszystko i na zadowalającym poziomie szczegółowości, by móc rozpocząć wspólną pracę nad rzetelnym opracowaniem nowoczesnego systemu informacji o dziejach kultury Lwowa w interesujących nas cezurach. Rzetelnym, znaczy bez wzajemnych uprzedzeń, oskarżeń, zamykania się w jednym kręgu kulturowym (w kulturze centrum), podmiotowo traktującym wszystkie kręgi kulturowe, z jakimi spotykamy się we Lwowie.

Jesteśmy przekonane, że wspólna tematyczna platforma cyfrowa, zorganizowana pod egidą profesjonalistów: naukowców, bibliotekarzy, bibliografów i informologów, osób reprezentujących instytucje ukraińskie i polskie (a może i innych krajów?), zapewniłaby wymianę myśli, rzeczowe podejście do uzupełniania, weryfikacji i usuwania danych. Ambicją naszą jest, by takie miejsce w wirtualnej przestrzeni powstało jak najszybciej, gdyż tylko wtedy możemy dokumentować, dodawać dane o kulturze Lwowa, powstałe w oparciu o badania źródłowe i teoretyczne, przetwarzać informacje i interpretować, tworzyć bibliografię prymarną w ujęciu retrospektywnym o nieograniczonym zasięgu językowym, a nawet (za zgodą autorów i spadkobierców praw) zamieszczać pełne teksty dokumentów, jeśli chodzi o treść, lub ich fragmenty. Nie ma przeciwwskazań, by docelowo upowszechnić wszystkie inne materiały, mieszczące się w zakresie przedsięwzięcia, bez względu na rodzaj i pierwotną postać materialną.

Potencjalnych realizatorów tegoż przedsięwzięcia czeka zatem ogrom prac, ale należałoby zacząć od wspólnego rejestru tych obszarów badawczych, które wymagają opracowania lub reopracowania (opracowania na nowo). O ile wiemy, brak jest wspomianej wyżej prymarnej bibliografii lwowskiej, uwzględniającej publikacje kilku ostatnich dziesięcioleci o zasięgu międzynarodowym. Międzynarodowy projekt badawczy, którego efektem końcowym byłaby monografia kultury Lwowa w interesującym nas okresie (bo i taka opcja, jakkolwiek wymagająca dużego wysiłku, nie tylko intelektualnego, ale też czaso- i kosztochłonnego, byłaby wskazana), powinien uwzględnić opracowanie pełnej bibliografii, najlepiej przygotowanej w formie otwartej bazy internetowej, czyli bez przewidywanego zakończenia, stale uzupełnianej również retrospektywnie. Internetowa baza bibliograficzna dotycząca w ogóle Lwowa, byłaby nieocenioną pomocą dla badaczy, na taki projekt czekamy zresztą od dawna. Oczywiście możemy podać, zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej, bibliografie specjalne terytorialne, dziedzin i zagadnień, zawartości czasopism, które rejestrują piśmiennictwo o Lwowie, ale do całości nadal daleko.

Opracowanie bibliografii lwowskiej za lata 1867–1945, czyli za okres autonomii galicyjskiej, międzywojenny i czasy II wojny światowej, to jakby już dzisiaj nasz obowiązek. Do takiego projektu i jednocześnie swobodnego “wstępu” do dalszych badań nad Lwowem, od wielu lat są przekonani zarówno Ukraińcy, Polacy, jak i inne nacje związane swą historią z miastem. Zdajemy sobie jednak sprawę, że jest to zadanie złożone. Po pierwsze, wymagałoby przeprowadzenia m. in. analizy zawartości przynajmniej ważniejszych czasopism społeczno-kulturalnych, literackich i artystycznych oraz prasy codziennej, gdyż poza nielicznymi tytułami, informacje z ich kart pozostają poza obiegiem naukowym. Jeśli idzie o fakty kulturowe Lwowa, najlepiej (ale fragmentarycznie) została spenetrowana prasa codzienna, a jest to kopalnia wiadomości o ludziach, instytucjach, faktach kulturowych itd., które w dużym stopniu uzupełniają dzieje miasta, w wielu przypadkach pozostają jedynym źródłem danych.

Pominięliśmy, choć jesteśmy świadome wagi tej dokumentacji, konieczność rejestracji wtórnej (celem przeniesienia danych na nośniki cyfrowe i umieszczenia w Internecie) historycznych widokówek, fotografii, filmów (lub ich fragmentów), potwierdzających istnienie obiektów kultury materialnej Lwowa, zwłaszcza tych, które nie przetrwały do dnia dzisiejszego. Niezwykle ważne są wizerunki znanych osobistości, czy grup osób, powiązanych z lwowską kulturą. Opisane, z merytorycznym komentarzem, z pewnością byłyby istotną pomocą w badaniach nad kulturą miasta. Nie do przecenienia są nieliczne dokumenty audialne (dźwiękowe), o których istnieniu wiemy chyba

najmniej, toteż jeżeli w ogóle zachowały się, pozostają poza rejestracją i nie są w obiegu naukowym.

Konkludując, proponowane pod rozwagę przyszłych autorów, wydawnictw z zakresu historii kultury Lwowa, wstępne pola badawcze (jak opracowanie internetowej bazy bibliograficznej; docelowo aż do hipertekstów i intermedialnego ujęcia problemu) są, naszym skromnym zdaniem, istotne dlatego, że pozwoliłyby na rzeczowe pogrupowanie zakończonych już szczegółowych badań, a także określenie obszarów problemowych, które jak dotąd, pozostały poza kręgiem uwagi uczonych. Ponadto, powstałe dotychczas teksty naukowe, publicystyczne, wspomnieniowe, literackie wymagają gotowości badaczy z różnych krajów, zajmujących się Lwowem, do rewizji dotychczasowych ustaleń, sądów, celem ich obiektywizacji z poszanowaniem każdej ze stron. Nie można też bagatelizować faktu, że powielamy te same badania, choćby dlatego, że wzajemnie nie znamy kodów językowych i kulturowych, czy prozaicznie, po prostu nie wiemy, że ktoś, oprócz nas, zajmuje się podobnym zagadnieniem. Dopiero zapoznanie się z całościowym stanem badań uczonych różnych narodowości, wspólne projekty typu porównawczego, wymiana myśli na seminariach i sympozjach, mogą w końcu zaowocować kompleksowymi opracowaniami, przedstawiającymi fakty i dystansującymi się od stanowisk ksenofobicznych niektórych badaczy, choć na szczęście tych jest coraz mniej.

Celem opracowania z autopsji bibliografii lwowskiej, należałoby kolejny raz wnikliwie, wielopłaszczyznowo, apolitycznie, ale — co najważniejsze — we współpracy, przeanalizować stan badań nad wkładem mikro kultur (polskiej, żydowskiej, ukraińskiej, niemiecko-czeskiej, ormiańskiej) w rozwój kultury miasta i, szerzej, kultury Europy Środkowo-Wschodniej i odrzucić te publikacje, które są mitotwórcze, nieobiektywne. Tego typu teksty ciągle jeszcze powstają. Jeżeli mieszczą się one w literaturze pięknej, to nadal będą konotowały subiektywne — mówiąc eufemistycznie — obraz Lwowa. Natomiast prace naukowe czy publicystyczne powinny być wolne od owego selektywnego patrzenia na przeszłość.

Dzisiejsza nauka i publicystyka uwalniają się od złych emocji, przemilczania, zamierzonego pomijania (“gumkowania”) faktów. Wspólne badania i spotkania w ramach sympozjów, wymiany naukowej dają dobre efekty, następuje bowiem zbliżanie stanowisk, i co chyba jest największą tych forów wartością, gotowość do zrozumienia innych. Można też mówić o indywidualnych przyjaźniach czy serdecznych relacjach koleżeńskich, które narodziły się w wyniku wzajemnego poznawania się, dzielenia się opiniami, formułowania wniosków będących wynikiem kompromisu, budowanego na szacunku do wspólnych lub prowadzonych równolegle badań o zbliżonej tematyce.

Co w takim razie zrobić z powstałymi przez dziesięciolecia wydawnictwami, które mogą być szkodliwe dla dialogu na rzecz powstania obiektywnej historii kultury (dziejów mikro kultur) Lwowa? Wydaje się, że najlepiej ignorować, nie powoływać się na nie, ale uczyć się pokory wobec faktów, słuchać wzajemnych interpretacji, dyskutować, porównywać, komentować, czyli postępować merytorycznie, bez uprzedzeń, a kiedy należy, obowiązkowo oprostować nieuprawnione osądy. Cytowany wcześniej Bogusław Bakula, pisząc o “teorii postkolonializmu i polskich uwarunkowaniach”, zwrócił uwagę na dwa kluczowe, a zarazem niebezpieczne w dyskursie o pograniczu pojęcia, a mianowicie na autentyczność i wielokulturowość. Warto też wspomnieć o polskim pojmowaniu terminu “kresowość”, który — co podkreśla Bakula — “wiąże się współcześnie z multikulturalizmem w dość osobliwy sposób. Wydaje się, że jest on podszyty pewnym protekcyjnym wyrazem polityki większości wobec mniejszości czy inności”⁸. Autentyczność, jak tłumaczy autor, rozumiana jest przez Polaków jako narodowa tożsamość, natomiast “wielokulturowość oznacza w pewnym sensie akceptowanie podziałów na większość/mniejszość, swojskość/cudzość, lepszosc/gorszość w jakoby kulturowo nienacechowanej strefie myślenia humanistycznego. Jest to zapewne niechciany skutek owego szlachetnego pochylania się nad Innymi, jakże niekiedy ich upokarzającego”⁹.

Komparatysta i ukrainista Bogusław Bakula sformułował 10 punktów teorii postkolonialnej w Polsce, według których należałoby na nowo pisać historię pogranicza, czyli skupisk multikulturowych. Autor uważa, że “to komparatystyka narzuca dziś nowe standardy metodologiczne i edukacyjne, demokratyzuje, uczy myślenia paralelnego i pozbawionego narodowego solipsyzmu. Nie zmienimy naszego, postsowieckiego świata, jeśli nadal będziemy pozostawać w strefie skażenia ideologią kolonialną i w poczuciu nieufności, obawy wobec Innych — przestrzega uczony. — To minie, jeśli język, którym będziemy się porozumiewać, umożliwi autentyczny dialog”¹⁰.

Analogicznie do polskich win, można też wskazać ukraińskie wobec Polaków, jak: pomijanie, a nawet zgoda na wykluczanie wszelkiej polskiej tradycji we Lwowie w ukraińskich pracach literackich i naukowych. Jako przykład swoistego rewanzu Ukraińców na Polakach, przywoływany wyżej B. Bakula podaje tezy ukrainisty z Harvardu George’a G. Grabowicza, który (cyt.) “ma za złe, iż Polacy w ogóle się interesują Lwowem, i że to

⁸ Bakula B. Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki) // *Teksty Drugie*. — 2006. — № 6. — S. 27.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*. — S. 32.

zainteresowanie jest tak głębokie, emocjonalne i, niestety, eliminujące z pola widzenia dzisiejszych gospodarzy”. Jeszcze bardziej oczywistość wykluczenia polskiej części historii Lwowa zaakcentowała miejscowa badaczka Stefania Andrusiw (cyt.): “Lwów ukraiński! Lwów nasz” — nie tylko dlatego, że my go tak nazywamy, Lwów nie jest polski i polskim nigdy nie będzie, bez względu na to, iż Polacy go na każdym kroku sobie przywłaszczają!”¹¹. Sytuowanie Polski i Polaków jako ciemniejszy narodu ukraińskiego (przykładem może być praca “Schidni kresy” pod znakom polskoho orła autorstwa O. W. Własiuk, B. J. Sidoruk, W. M. Ciatko, wydanej w 2005 roku w Równem), także bywa zadrą dla młodszego pokolenia uczonych polskich, którzy mają świadomość, jak było i przez swój światopogląd czynią wiele, by “naprawić szkodę”.

Na koniec warto jeszcze raz powrócić do potrzeb współczesności. Chodzi o to, by wzajemnie zrozumieć sens nowych kierunków postępowania badawczego wokół historycznego i dzisiejszego Lwowa, miasta pozostającego przez cały czas w kręgu zainteresowania jego obecnych gospodarzy, jak i uczonych spoza Ukrainy, których przedstawiciele zostawili swoją część w tym miejscu Europy. Jak pisał Mieczysław Dąbrowski, “Współczesna wrażliwość i świadomość niechętna jest jednoznacznym odczuciom, lubi podwójność, [gdyż] podwójność kreuje. Więc pojawiają się równocześnie głosy, które wszystkie te okoliczności waloryzują pozytywnie: mówi się na przykład, iż metafizyka historii była swego rodzaju oszustwem i wmówieniem, tzw. prawda historii jest względna i nigdy inna nie była, jej zapisywanie jest już zawsze interpretacją (...), historia, podobnie jak inne dziedziny, podlega dzisiaj reinterpretacjom, poddawana jest ponownej lekturze w poszukiwaniu rzeczy i doświadczeń marginalizowanych przez oficjalną historię (...), spychanych na margines społecznego dyskursu (feminizm, mniejszości), zaś ryzyko przynależy do żelaznego repertuaru pojęć towarzyszących projektowi liberalnemu i wolnościowemu”¹².

Uważamy, że działania uczonych w naszych krajach, a zwłaszcza ostatnie inicjatywy międzynarodowe (konferencje, wspólne publikacje) zbliżają nas do momentu, kiedy będziemy gotowi do obiektywnego “spisania” kultury Lwowa lat 1867–1945. Czy jednak jest możliwe powstanie choćby polsko-ukraińskiej platformy cyfrowej, o której była mowa wyżej? I czy jest potrzebne takie multikulturowe spojrzenie na Lwów, respektujące udział w

¹¹ *Andrusiw S.* Modus identyczności: Lwiwskyj tekst 30-ch rokiw XX st.— Lwiw, 2000.— S. 123.

¹² *Dąbrowski M.* Ponowoczesna melancholia. Modelowanie rozumienia // *Antrophos*.— 2007.— № 8-9.

powstaniu i rozwoju miasta Polaków, Ukraińców, a także przedstawicieli innych narodowości? Wydaje się, że jest to tak ważne miejsce na mapach i w świadomości naszych narodów, że należy uczynić wszystko, by zebrać to, co dla Lwowa zrobiliśmy najlepszego, by ubogacić to miejsce dla nas szczególnie. Z naszych własnych doświadczeń wymiany myśli z ukraińskimi uczonymi wynika, że potrafimy odejść od stereotypowych sądów, umiemy wypracować wspólne stanowisko i respektować powagę faktów kulturowych o znaczeniu tak uniwersalnym, jak i bardzo lokalnym.

Analiza spuścizny naukowej ostatnich lat polskich uczonych na temat szeroko rozumianej kultury Lwowa potwierdza, że coraz częściej odchodzą od utartego mitu o harmonijnie rozwijającym się wielokulturowym mieście, czyli od postrzegania Lwowa jako miasta wielokulturowego ze wskazaniem na centralną pozycję kultury polskiej.

Od naszych ukraińskich kolegów oczekiwalibyśmy wyczerpujących opracowań życia kulturalnego we Lwowie z ich punktu widzenia. Niezwykle interesujące byłoby spojrzenie na udział w kulturze lwowskiej „innych”, w tym Polaków, Żydów. Warto dodać, że w polskich opracowaniach ostatnich lat przybywa kontekstowych prac, ukazujących wkład innych narodów, bez gradacji, kto ma większe zasługi, bo to nie ma znaczenia. Nie jest to jeszcze standard w badaniach, ale taką właśnie postawę badawczą warto promować.

Egzemplifikacją może być zmiana, jaka w ostatnich latach dokonuje się w myśleniu polsko-ukraińskim, polsko-żydowskim. Na przykładzie “kresów” świetnie to przeanalizował Władysław Panas, podkreślając, że w polskich badaniach nad tym zjawiskiem trwa proces rewindykacyjny o charakterze historyczno-kulturowym. Cytowany autor pisze: “Można już dzisiaj stwierdzić, że najoczywistszą nierzeczywistością, jaką ów dyskurs odkrył — i nadal odkrywa — jest zobaczenie w Rzeczypospolitej “ojczyzny nie tylko dla Polaków”¹³.

Czy zatem są punkty wspólne dla narodowych (wyznaniowych) kultur, rozwijających się we Lwowie w latach monarchii austro-węgierskiej, w okresie międzywojennym w państwie polskim, w czasie II wojny światowej pod okupacją sowiecką, niemiecką? Czy uda nam się wspólnie rozpoznawać na nowo — i porównywać ze sobą — mikroklkultury narodów, tworzących kulturę tego miasta? Mamy nadzieję, że pytania te nie pozostaną bez odpowiedzi.

¹³ Panas W. O pograniczu etnicznym w badaniach naukowych // Wiedza o literaturze i edukacja / Pod red. T. Michalowskiej. — Warszawa, 1995. — S. 605-613.

**О ПОТРЕБИЕ ВСПОЛНЫХ БАДАЊ НАД СЫНТЕЗАЊ КУЛЬТУРЫ
ЛВОВА (1867-1939, 1945), ЧЫЛИ В СПРАВЕ ТЕМАТЫЧНЕЊ
ПЛАТФОРМЫ ЦЫФРОВОЊ**

Jolanta Dzieniakowska

Akademia Świątokrzyska w Kielcach, doktor (Kielce)

Barbara Gierszewska

Akademia Świątokrzyska w Kielcach, profesor, doktor habilitowany (Kielce)

Представлено стан бадаЊ над культурą Лвова 1867–1939. Chodzi o wydawnictwo (być może również portal internetowy), które będzie respektowało dokonania każdego narodu (wyznania) na tym polu i dążyło do łączenia faktów, efektów szczegółowych badań w kierunku uogólnień, w celu zaprezentowania jak najpełniejszego obrazu kultury Lwowa w okresie wchodzenia miasta i jego mieszkańców we współczesność.

Hasła kluczowe: kultura Lwowa, badania źródłoznawcze, naukowe, kulturalne, literaturne i artystyczne, życie Lwowa, projekty wydawnicze.

**ДО ПИТАННЯ ПРО НЕОБХІДНІСТЬ СПІЛЬНИХ ДОСЛІДЖЕНЬ
СИНТЕЗУ КУЛЬТУРИ ЛЬВОВА (1867–1939, 1945), АБО ПРО
ТЕМАТИЧНУ БАЗУ ДАНИХ**

Йоланта Дзєняковська

Академія Свєнтокишська в Кельцах, доктор (м. Кельце, Польща)

Барбара Гершевська

Академія Свєнтокишська в Кельцах, доктор габілітований (м. Кельце, Польща)

Показано стан досліджень культури Львова 1867–1939 рр.

Обґрунтовано доцільність створення видання (можливо також Інтернет-порталу), яке втілюватиме досягнення кожного народу у цій ділянці і прагнучиме до співставлення фактів, ефектів детальних досліджень у напрямку узагальнення, з метою представлення якнайповнішої картини культури сучасного Львова.

Ключові слова: культура Львова, джерелознавчі, наукові, культурні, літературні, мистецькі дослідження; життя Львова, видавничі проекти.

NECESSITY OF MUTUAL RESEARCH OF L'VIV-LWÓW CULTURE (1867–1939, 1945) SYNTHESIS, OR ON THEMATIC DIGITAL PLATFORM

Jolanta Dzieniakowska

Świętokrzyska Akademy in Kielce, doctor (Kielce, Poland)

Barbara Gierszewska

Świętokrzyska Akademy in Kielce, professor, habilitated doctor (Kielce, Poland)

The state of culture study of 1867–1939 L'viv-Lwów is presented.

The necessity of creation of edition (possibly also web portal) which will respect achievements of each nation (religion) and will try to generalize facts, effects of detailed researches in order to present the most complete picture of culture of L'viv-Lwów and its citizens in the modern period.

Keywords: L'viv-Lwów culture; source-study, scientific, cultural, literary, and art research; life of L'viv-Lwów, publishing projects.

К ВОПРОСУ О НЕОБХОДИМОСТИ СОВМЕСТНЫХ ИССЛЕДОВАНИЙ СИНТЕЗА КУЛЬТУРЫ ЛЬВОВА (1867–1939, 1945), ИЛИ О ТЕМАТИЧЕСКОЙ БАЗЕ ДАННЫХ

Иоланта Дзеньяковская

Академия Свентокишская в Кельце, доктор (г. Кельце, Польша)

Барбара Гершевская

Академия Свентокишская в Кельце, доктор габілітований (г. Кельце, Польша)

Анализируется состояние исследований культуры Львова 1867–1939 гг.

Обоснована целесообразность создания издания (возможно также Интернет-портала), которое будет воплощать достижения каждого народа на этом участке и стремиться к сопоставлению фактов, эффектов детальных исследований в направлении обобщения, с целью представления как можно полной картины культуры современного Львова.

Ключевые слова: культура Львова, источниковедческие, научные, культурные, литературные, художественные исследования; жизнь Львова, издательские проекты.